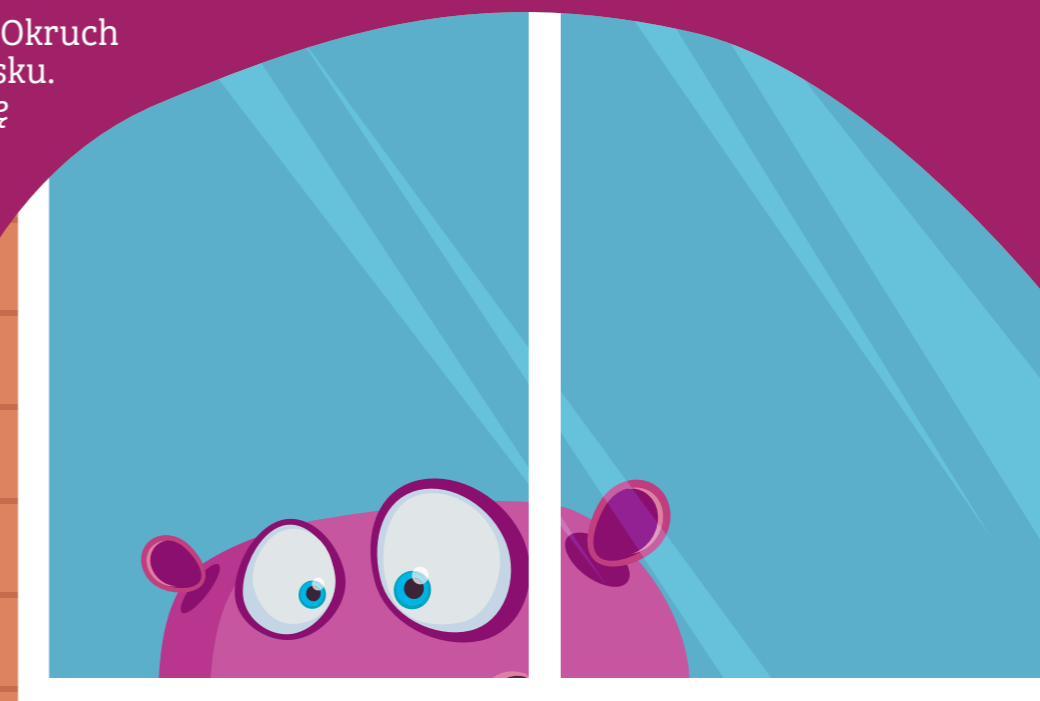


## O TYM JAK PUTWORY SPOTKAŁY NOWEGO PRZYJACIELA

- Tak bardzo mi się nudzi, kiedy oni biegają za piłką – żaliła się Kromka. Pajdek i Okruch, już jakiś czas temu odkryli uroki zabawy na świeżym powietrzu. Okruch uwielbiał grać w piłkę, Pajdek również nie stronił od spotkań towarzyskich na boisku. Tym bardziej, że po każdym meczu zjadał pyszną drożdżówkę, nie martwiąc się o kalorie i brak apetytu w porze obiadowej.
- Nic nie stoi na przeszkodzie, żebyś dołączyła do drużyny – zachęcał Antoni Putworkę, która podparła łapkami pyszczek i z nosem przyklejonym do szyby, odprowadzała wzrokiem swoich towarzyszy.
- Tam za oknem czeka nowy dzień, nie dowiesz się co dla ciebie przygotował, jeśli nie wyjdiesz za próg – powiedział Antoni, który wyczuwał melancholijny nastrój Kromki.
- Ruszaj za Putworami! – dodał Antoni.
- Idę! – Kromka wygładziła futerko i po chwili zniknęła za drzwiami piekarni.
- Maszerowała w kierunku szkolnego boiska, bo choć był weekend, miejsce tętniło życiem.
- Z okazji przypadającego dzień wcześniej Święta Ziemi społeczność szkoły, do której uczęszczały Putwory, zabrała się za porządki. Zwieńczeniem akcji miał być mecz, który Pajdek porównywał do wisienki na torcie.
- Nigdy nie mogłem zrozumieć dlaczego ludzie tak putowniczo nie dbają o swoje otoczenie. Na Wyspach Smaków, Tajemniczych Receptur i Zapachów byłoby to nie do pomyślenia – mruczał pod nosem Pajdek, wrzucając foliowe śmieci do specjalnego worka.
- Może niektórzy po prostu nie wiedzą, że plastikowa butelka rozkłada się od 100 do 1000 lat, że wypluta guma do żucia stanowi śmiertelne zagrożenie dla ptaków, które w poszukiwaniu jedzenia mogą skusić się na coś, co przypomina duży okruch chleba, albo tłustego białego robaczka – wyjaśniła krótko Kromka. Jej uwagę przykuła postać, która z pewnej odległości przyglądała się porządkującym teren wokół boiska.
- Patrzcie! Przecież to jeden z nas! – zawołała i podbiegła do przybysza.
- Jak się nazywasz? – zapytała Kromka.



Szczecinka na grzbiecie Putwora nieco się najeżyła, łapki odruchowo szukały kieszeni, której przecież nie mogły znaleźć w futerku. Na szczęście wzrok w samą porę natrafił na uśmiechnięty pyszczek Kromki. Stworek wyglądał i pachniał jak Putwory, tylko zdawał się nie rozumieć ich mowy.

– Ja jestem Kromka – wskazała na siebie różowa Putworka.

– Mene zwaty Zdobą – cicho odpowiedział Stworek, a na piasku łapką nakreślił dziwne znaczki „Здоба”

Kromka przyglądała się literkom i zupełnie nie mogła ich rozpoznać. To musi być jakiś inny alfabet. Uczyła się kiedyś o tym, że na świecie istnieją różne sposoby zapisywania słów, które nazywają te same przedmioty, zjawiska, rośliny czy zwierzęta.

– Już rozumiem, nazywasz się Zdobą, to bardzo ładne imię – powiedziała Kromka. Skąd przyjechałaś? – dodała.

– Ja z okolic Lwowa – odparła Putworka.

Zdobą podeszła do Kromki i wskazała łapką stertę papierków po cukierkach, która wystawała z trawy i bynajmniej nie przypominała radosnych, kolorowych pierwiosnków.

Gdy porządki dobiegły końca, drużyny piłkarskie przystąpiły do werbowania zawodników. Pajdek i Okruch sprawiali wrażenie niepokonanych.

– Chodź! My też zagramy! – Kromka pociągnęła za łapkę Zdobę. Żółty Stworek nie zastanawiając się ani chwili pobiegł za Kromką. Wszak w tej grze piłka jest zawsze jedna, a bramki są dwie. Wszyscy o tym wiedzą, niezależnie z jakiej części świata pochodzą i w jakim języku mówią.

Ach, co to był za mecz! Zdobą była zwinna i szybka, ale przede wszystkim wiedziała na czym polega gra w zespole. Tym razem dotychczasowi faworyci musieli uznać wyższość niepozornych przeciwników.

– Sport łączy, a nie dzieli – mawiał Antoni. Putwory dobrze zapamiętały mądre słowa, dlatego potrafiły nie tylko przegrywać z godnością, ale także szczerze cieszyć się z czyjegoś zwycięstwa.

– Jeszcze się odegramy! – krzyknął wesoło Pajdek w kierunku Putworek.

Okruch natomiast, zamiast przełykać gorzki smak porażki, skoncentrował się na kęsie słodkiej bułeczki i częstował wszystkich drożdżówkami, które wcześniej przyniósł Antoni.

– Pampuszka – powiedziała Zdobą sięgając po pączka.

– W takiej sytuacji, ja zjadam bezglutenowe pampuszki – śmiała się Kromka i chwaliła wszystkim – to jest moja koleżanka Zdobą. Jeszcze nie bardzo rozumiemy swoją mowę, ale myślimy i czujemy tak samo.



## Polsko-ukraiński mini słowniczek

Bułeczka – Здоба [Zdoba]

Cześć - Привіт [Prywyt]

Jak masz na imię? – Як тебе звати? [Jak tebe zwaty?]

Ile masz lat? – Скільки тобі років? [Skilki Tebe rokiw?]

Gdzie mieszkasz? – Де ти живеш? [De ty żywiesz?]

Jestem z okolic Lwowa – Я з околиць Львова [Ja z okolic Lwowa]

Do zobaczenia jutro – До зустрічі завтра. [Do зустріczy zawtra]

Nie rozumiem – Я не розумію [Ja nie rozumiju]